Nr. 3 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Lwów, poniedziałek 5 stycznia 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 2·20
z dostawą do domu . . „ 2·50
na prowincji . . . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

O praworządność w samorządach gminnych.

Czas najwyższy przeprowadzić wybory gminne.

Faszyzm u kresu swych rządów.

Dzikie wybryki huliganów Mussoliniego.

RZYM, 3. 1. (Pat.). Dzienniki zwracają uwagę na koncentrację faszystów w Toskanji i podają, że w Pizie i Avezzo zdemolowano loże masońskie, lokal partji republikańskiej, oraz dzienników katolickich. W związku z tem minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenia, zmierzające do utrzymania porządku.

RZYM, 3. 1. (Pat.). W Pizzie wtargnęli faszyści do redakcji organu stronnictwa popolarów „Messagero Toscania" i zniszczyli lokal redakcji i drukarni.

—::—

Bojkotowanie morderców.

BERLIN, 3. 1. (Pat.). Rzymski korespondent Voss. Ztg. otrzymał od przywódcy opozycji demokratycznej Amendolego informacje, że opozycja nie weźmie udziału w wyborach, dopóki Mussolini pozostanie przy władzy.

Włamanie do poselstwa czeskiego w Warszawie.

Skradziono ważne dokumenty.

WARSZAWA, 3. 1. (AW). W nocy z piątku na sobotę dokonano tu tajemniczego włamania do poselstwa czechosłowackiego. Złodzieje rozbili ogniotrwałą kasę i zabrali z niej 3 tys. koron czeskich w gotówce, oraz dokumenty i akta treści dyplomatycznej. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż w pobliżu znajdowały się dwie kasy ogniotrwałe zawierające wyłącznie kosztowności, oraz gotówkę. Te pozostały jednak nienaruszone. Włamania dokonali specjaliści w tym „fachu" kosztownymi aparatami. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Reakcja niemiecka chce zdobyć rząd.

BERLIN, 3. 1. (Pat). Prasa tut. nie przewiduje, aby kanclerzowi udało się utworzyć nowy gabinet parlamentarny. Nowe rokowania z frakcjami, które kanclerz podejmie dzisiaj z polecenia prezydenta Rzeszy niemieckiej — pisze „Vorwärts" — będą niezawodnie tylko formalnością, ponieważ nic nie wskazuje na to, aby ludowcy i centrum porzucili swoje dotychczasowe stanowisko. Opinję tę podzielają również „Die Zeit" i „Voss. Zeitung". Pisma te każą się spodziewać utworzenia rządu urzędniczego bezpartyjnego. „Die Zeit" uważa, że gabinet urzędniczy będzie złożony z przedstawicieli partji prawicowych i stanie się w ten sposób pierwszym krokiem do utworzenia parlamentarnego rządu prawicowego. Prasa nacjonalistyczna odnosi się bardzo niechętnie do koncepcji rządu bezpartyjnego.

Uszkodzone banknoty można wymieniać

WARSZAWA, 3. 1. (Pat.). Wobec nieporozumień, wynikających z nieprzyjmowania uszkodzonych biletów bankowych, przez mniej uświadomione jednostki w społeczeństwie, wyjaśnia Bank Polski, że bilety złotowe, lekko uszkodzone, pęknięte, naddarte lub poplamione, lecz posiadające wszystkie numery i podpisy, winni wszyscy przyjmować, gdyż Bank Polski wymienia je bez żadnych potrąceń i ograniczeń. Bilety z uszkodzoną numeracją, podpisami lub wykazujące brak około czwartej części odcinka, winny być wymienione w Banku Polskim.

—:::—

Cyklon w Ameryce.

NOWY JORK, 3. 1. (Pat.). Wzdłuż całego wybrzeża atlantyckiego robi straszliwe spustoszenia cyklon, połączony ze śnieżycą. Z Nowym Yorkiem komunikacja przerwana, ponieważ ulice domów zawalone są masami śniegu, a drzwi wielu domów zabarykadowane śniegiem, tak, że do mieszkań można się dostać tylko zapomocą drabin.

—:::—

Wielka burza nad Paryżem.

PARYŻ, 3. stycznia. (Pat.) Wczoraj przeciągnął nad Paryżem i okolicą gwałtowny huragan, przyczem szybkość wiatru dochodziła do 100 klm na godzinę. Na jednej z wielkich ulic Paryża zawalił się mur, grzebiąc w gruzach trzech ludzi, z których dwu poniosło śmierć. Wiadomości dochodzące z wybrzeża Francji nad Atlantykiem donoszą o wielkich burzach uniemożliwiających żeglugę. Wyjazd statków z portu w Brest został wzbroniony.

—:::—

Śnieżyca we Wiedniu.

WIEDEŃ, 3. 1. (Pat.). Dzienniki donoszą z N. Jorku, że sroży się tam wielka nawałnica śniegowa, zasypując drzwi domów i utrudniając ruch uliczny.

—:::—

P. Grabski chory

WARSZAWA, 3. 1. (AW). Z powodu niedyspozycji premiera Grabskiego, który nadal nie opuszcza mieszkania, odwołane zostały dzisiejsze audjencje jakoteż jutrzejsze posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów.

—:::—

Mądry Polak po szkodzie.

WARSZAWA, 3. 1. (AW). Ministerstwo skarbu delegowało urzędnika mennicy państwowej do Stanów Zjednoczonych celem dozoru nad starannem wykonaniem monet srebrych.

WARSZAWA, 3. 1. (AW). Min. skarbu donosi, że monety srebrne 1-złotowe ukażą się już w większej ilości w lutym, zaś monety 5-cio złotowe, po dostatecznem nasyceniu rynku monetami 1- i 2-złotowemi.

—::—

Drożyzna wzrosła tylko o 1 procent?

WARSZAWA, 3. 1. (AW). Komisja do badania cen artykułów spożywczych stwierdziła, wzrost drożyzny w grudniu dla m. Warszawy wynosił 1.07 procent w porównaniu ze stanem w mies. listopadzie.

Skład biura badania cen.

WARSZAWA, 3. 1. (AW). Dzienniki wymieniają następujących kandydatów na członków biura badania cen: b. min. przemysłu Chrzanowskiego, dyr. spółdzielni spożywczych Mielczarskiego, Grotowskiego, komisarza giełdy Ciążyńskiego, b. komisarza drożyźnianego Hartleba i dyr. Kmitę. Zarezerwowano miejsce dla delegata robotniczych związków zawodowych.

—:::—

Rzym czy Polska.

Od dłuższego już czasu toczą się w Rzymie pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego z jednej, a Watykanem z drugiej strony rokowania o konkordat.

Żądanie Sejmu, by rząd raczył poinformować przedstawicieli narodu, o stanie pertraktacyj z Rzymem — nie odniosło skutku! Rząd odpowiedział, że Sejmowi przedłożony zostanie gotowy układ do — ratyfikacji...

Milczenie rządu w sprawie konkordatu daje wiele do myślenia. Konkordat będzie zapewne dla państwa polskiego ciężki i upokarzający, skoro szczegóły kryje się przed opinją publiczną. Wynika stąd, że nie będzie on umową między państwem, a jego obywatelami, ale traktat z potężną organizacją międzynarodową, mającą swe odrębne cele i interesy stanowe — materjalne i polityczne. Będzie to traktat z organizacją, dążącą do podporządkowania politycznej i moralnej niezawisłości Rzeczypospolitej — supremacji międzynarodowego Rzymu.

Już z początkiem 1919 r. ks. biskup sufr. Szelążek w jezuickim „Przeglądzie Powszechnym“ zalecał Polsce jako wzór konkordatu — układ zawarty w r. 1887 z Rzeczypospolitą — Kolumbijską, uważając ten konkordat za „najbardziej odpowiedni“ dla polskiej Rzeczypospolitej. Zasadnicze artykuły tego konkordatu brzmią:

Art. 1. Religja katolicka, apostolska rzymska jest religją Rzpltej Kolumbijskiej; władza publiczna uznaje ją jako element istotny, na którym zasadza się porządek społeczny, i obowiązuje się ją, oraz jej ministrów (kler) opieką swoją wspomagać i bronić i zachować ją nietykalną w używaniu i korzystaniu z jej praw i przywilejów.

Art. 2. Kościół Katolicki cieszyć się będzie pełną i całkowitą wolnością i niezależnością od władzy politycznej i dlatego ta ostatnia w żaden sposób nie będzie przeszkadzać mu wykonywać swobodnie swoją władzę duchowną i całkowitą jurysdykcję kościelną i rządzić się i kierować według praw swoich.

Artykuły te dają nam wyobrażenie, czego żądać będzie od Polski Rzym, stawiający Polskę w jednym rzędzie z Kolumbią. Żąda on zupełnej niezależności od państwa. Czyli uznania i popierania międzynarodowego pasiftwa w państwie „narodowem“...

Kościół ma być suwerenem i posiadać przywileje. Nikomu nie wolno mieszać się do jego spraw. On natomiast może trząść całem życiem politycznem, społecznem i kulturalnem państwa! W takich warunkach państwo traci swą niezawisłość i staje się narzędziem obcej siły, obcego mocarstwa, na utrzymanie którego, poza upokorzeniem — ponosić musi ciężkie materjalne ofiary. Jeżeli Kościół żąda suwerenności, powinien się i materjalnie i moralnie odciąć od państwa. Kto się sam rządzi, niech się sam stara o chleb! Państwo nie może utrzymywać tak licznej organizacji suwerenów... Etyka nie pozwala wykorzystywać tych, z którymi nie ma się już wspólnych celów. A państwo nowożytne demokratyczne, nie może mieć wspólnie pokrywających się celów z organizacją na wręcz przeciwnych opartą podstawach.

Co oznacza „pełna wolność Kościoła“? Dlaczego więc tak zaciekle zwalcza kler hasło oddzielenia Kościoła od państwa, skoro się sam separuje? Bo oto oddzielenie Kościoła od państwa oznacza nic innego, jak uniezależnienie państwa od wpływów obcej, międzynarodowej organizacji. Kościół, chcąc być niezależny, pragnie jednak trzymać państwo w zależności. Chodzi tu o korzyści materjalne, o wpływ na kulturę i wychowanie, o politykę państwa i ustawodawstwo — słowem o wszystko, co tylko opanować się da i uczynić z pasiftwa narzędzie ekspansji międzynarodowego Rzymu.

W demokratycznem państwie obywatele są równouprawnieni, mają wpływ na rządy, a w Polsce są źródłem władzy i władzą zwierzchnią narodu. W Kościele natomiast, opartym na absolutycznej władzy, wierni nie mają zgoła żadnego głosu, żadnego wpływu na kierunek polityczny Kościoła, którym rządzi hierarchja z góry narzucona, z biskupami i papieżem na czele. Widzimy jasno, że podporządkowanie państwa Kościołowi to nie układ państwa ze swymi obywatelami, ale podporządkowanie państwa i wszystkich obywateli rządzącej absolutycznie grupie wyższego kleru. Państwo demokratyczne i Kościół — to organizacje sobie przeciwne. Związek wewnętrzny, zależny — państwa z organizacją absolutystyczną, o własnych dążeniach i interesach — to wielkie niebezpieczeństwo dla demokracji. Demokrację przedstawił episkopat polski w swym orędziu wyborczem z 1918 r. jako dążenie do anarchji i otwarcie rzucał myśl monarchistyczną ustroju.

Pożyczki dla zredukowanych funkcjonarjuszy.

Funkcjonarjusze państwowi i samorządowi województwa lwowskiego, bezrobotni (zredukowani), nie posiadający majątku, a pragnący otrzymać, zwrotną po 6 miesiącach pożyczkę z funduszu dla pracowników umysłowych, posiadających bez zajęcia, winni zgłosić się bezzwłocznie z dowodem osobistym w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, we Lwowie, przy ul. Rutowskiego 11 II. p. do rejestracji i przedłożyć: 1) dowód zwolnienia z ostatniej pracy, wykazujący czas i przyczynę zwolnienia, oraz ostatnio pobieraną płacę, 2) zaświadczenie zarządcy domu, względnie Biura meldunkowego policyjnego gdzie i jak długo petent mieszka, oraz ilu i jakich członków rodziny ma na swem wyłącznem utrzymaniu, stwierdzające zarazem, że jest bez zajęcia. Poświadczenie to winien stwierdzić Komisarjat dzielnicowy.

Na razie mogą otrzymać pożyczki petenci, którzy stracili pracę w okresie od 1 stycznia do 30 września 1924, o ile liczą ponad 18 lat i mieszkają we Lwowie, względnie województwie lwowskiem przynajmniej 3 miesiące.

Związek Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych Województwa Lwowskiego.

Magnackie „głowy polityczne“
w czasach rozbiorów Polski.

(m. h.) Ciekawe obserwacje Francuza na temat stanu umysłów warstw przodujących w Polsce w tragicznym czasie rozbiorów, znajdujemy w dziele dr. Stanisława Kota p. t.: „Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu“.

Ks. Gabrjel de Bonnot de Mably, autor rozprawy: „O rządzie i prawach Polski“ („Du gouvernement et des loix de la Pologne“), napisał też jeszcze za pobytu w Polsce w r. 1775—1776 „Biesiadę polityczną“ i Polityczną sytuację w Polsce 1776 roku. Obydwa te szkice — nadmienia dr. St. Kot — ujęte w formę korespondencji do przyjaciela, pisane w sposób jasny i lekki, wywierają na nas nad wyraz przygnębiające wrażenie — tak smutno i beznadziejnie przedstawił się Mablemu stan Polaków w owym okresie, i tak pesymistyczne żeń co do przyszłości wyprowadza wnioski.

„Biesiada polityków“ opisuje obiad wydany w Krakowie na cześć francuskiego gościa przez polskiego dygnitarza; oprócz Mablego i gospodarza uczestniczył w nim generał saski, pozostający w polskiej służbie i pewien szlachcic wołyński; gospodarz, generał i szlachcic uchodzili wśród rodaków za pierwszorzędne głowy polityczne.

Poglądy o położeniu Rzpltej wygłaszane przez nich, przeraziły Mablego już to swą płytkością, już to wręcz szaleństwem. Sas składał winę położenia na króla, upatrując jedyny dla Polski ratunek w dynastji saskiej. Szlachcic rozwinął całą mądrość statystyczną swojego pokolenia: niczego sobie nie potrzebujemy wyrzucać — zapewniał — jeśli Opatrzność chce zniszczyć imię Polaków, nasz opór bezskuteczny, lepiej poddać się wczas jej woli; urządzenia nasze nie zawiniły upadku, jeśli przez tyle wieków mogły być podstawą naszej egzystencji; nie wyrodziły się w niczem, bo szlachta czuwała bacznie nad ich doskonaleniem przez konfederacje i „veto“; naród nie może ponosić odpowiedzialności za nieszczęścia, których nie mógł przewidzieć ani odwrócić. Oparliśmy nasze rachubę na zaufaniu do równowagi światowej tem ci gorzej dla Europy, jeśli dopuściła jej zachwiania się. „Na chlubę naszą a hańbę całego świata oświadczam, że nigdy nie brakło u nas na tyle dzielnych i świetłych obywateli, by zgłosić veto lub skonfederować województwo, gdy tego okoliczności wymagały, a w całej, całkowitej Europie nie znalazł się jeden panujący ani jeden minister, któryby zechciał sprzeciwić się krokom naszych wrogów i skonfederować wszystkie narody na naszą korzyść: głupota cudzoziemców nie jest naszą, my możemy z powodu niej cierpieć, ale nie my jesteśmy winni“.

Po tym wylewie „obłędu politycznego, który przytem upatrzony był szeregiem zwrotów przypominających Uwagi Russa jakby umyślnie przez Mablego, przedrzeźniane, słyszymy wywody samego gospodarza, upatrującego jedyną drogę ratunku dla Polski w podniesieniu jej gospodarczem, wyzwoleniu się od supremacji handlowej Gdańska i od pośrednictwa Żydów w budowie dróg, stworzeniu przemysłu i t. p.

„Tu chodzi o dwory Prus, Rosji i Austrji, które zagarnęły najbogatsze województwa, które trzymają Rzpltą w najsurowszem jarzmie i zmierzają do nowego podziału, a tu się mówi o zbożu, o żydach, drogach i manufakturach“ — zauważył ze wzgardą Mably, którego oburzyła ta niezaradność i brak przewidywania, spychanie wszelkiej winy na obcych, pogrążenie się w przesądach politycznych a z drugiej strony przystosowywanie się do zaborców i niewoli. Spodziewał się on w Polsce w magnatach znaleźć „lwy rozszalałe kąsające łańcuchy, którymi ich związano i z niecierpliwością wyczekujące chwili, w której będą mogli odzyskać wolność i pomścić się“, a tymczasem zobaczył, jak „z zimną krwią rozprawiają o swych wrogach i nowych panach, wcale nie żywiąc ku swoim tyranom tego wielkodusznego oburzenia, którem napawa miłość wolności i bez którego wkrótce przywyka się do więdnięcia w najtwardszem jarzmie“.

Wobec takich doświadczeń, które z każdym dniem pobytu w Polsce się pomnażały, wystydził się Mably dawnych swoich wyobrażeń o Polsce i skłonny był właśnie polityce Stanisława Augusta rację przyznać.

Te również rozczarowania spowodowały Mablego do skreślenia obrazu „Politycznej sytuacji w Polsce 1776 roku“, mającej na celu odwieść Wielhorskiego, u którego podówczas na Wołyniu gościł, od udziału w życiu publicznem. Mably rozsnuł tu najczarniejsze horoskopy, co do dalszych losów Rzpltej, które w stosunku do najbliższej przyszłości mieściły się ziściły. Twierdził, że Polska w całości zostanie rozebrana i że jeszcze wiek XVIII będzie świadkiem tej złowrogiej tragedji, że właśnie

O praworządność w samorządach gminnych.

Czas najwyższy przeprowadzić wybory gminne.

Przed kilku dniami pojawiła się w pismach radosna wiadomość, że w politycznych kołach miarodajnych Warszawy rozważana jest myśl rozwiązania wszystkich rad gminnych i rozpisania wyborów na podstawie demokratycznej ordynacji, obowiązującej obecnie w b. zaborze rosyjskim. Stać się to ma wtedy, jeżeli się okaże, że praca sejmu nad nowym ustrojem samorządowym nie prędko będzie mogła być skończoną.

Sprawa ta w Sejmie przedstawia się w ten sposób, że obecnie sejm. komisja administracyjna obraduje dopiero nad ustrojem gminy wiejskiej. Obrady te, wedle przewidywań posłów przeciągną się do końca b. roku. Potem dopiero ma przyjść pod obrady ustrój gminy miejskiej. O ile więc nic nie stanie na przeszkodzie wcześniej jak za dwa lata sprawa ta nie będzie załatwioną.

Jak widzimy horoskopy nieszczególne, skoro przez dwa conajmniej lata miałby być tolerowany obecny

STAN SPRZECZNY Z NAJELEMENTARNIEJSZEMI POJĘCIAMI PRAWORZĄDNOŚCI.

Już pisaliśmy o tem, że niema jednej gminy w Małopolsce, niewyłączając Lwowa i Krakowa, o której możnaby powiedzieć, że jej zarząd opiera się na woli ludności. Nie można bowiem tego powiedzieć, ani o prezydentach, burmistrzach, czy wójtach wybranych jeszcze przed wojną, a więc conajmniej przed 11 laty w kurjalnych wyborach, nie mogą się też powołać na zaufanie ludności rozsiani po kraju komisarze gminni, mianowani przez starostów, czy wojewodów. Stosunki stały się nieznośne i niemożliwe. Czas najwyższy z tem skończyć.

Ustrój demokratyczny państwa wymaga, aby jak najszersze koła obywateli współdziałały. Jeżeli naród przez swą reprezentację sejmową sprawuje zwierzchnią władzę w państwie, to konsekwencją tego musi być oparcie całego ustroju na wybranym w sposób demokratyczny samorządzie. I konstytucja też tę drogę wskazuje.

Wreszcie geograficzne i międzynarodowe położenie Polski jest tego rodzaju, że jeżeli chce się jako niezależne państwo utrzymać, musi swych obywateli na prawdziwych obywateli wychować, najściślejszymi węzłami z losami tego państwa związać. Nie militarna siła państwa, ale

UOBYWATELENIE MIESZKAŃCÓW STANOWI JEGO POTĘGĘ.

Sprawie samorządów w Polsce poświęca obszerny artykuł ostatni „Robotnik“ pióra tow. Hołówki, który stwierdza, że pod tym względem nie jest dobrze w b. zaborze rosyjskim. Czytamy tam:

„W b. Królestwie stan rzeczy nie o wiele lepszy. Pozbawione do ostatnich lat samorządu, nie posiadało ono odpowiednio wyrobionych działaczy samorządowych. Z tej wielkiej liczby, która przeszła w wyborach w 1919 roku, zarówno do Rad jak i do Magistratów, bardzo niewielka liczba zdała należycie egzamin. Co gorsza — naturalny bieg życia zdekompletował ogromną większość Rad Miejskich w b. Kongresówce.

Z tych ludzi, którzy weszli początkowo z danej listy niewielu pozostało, na ich miejsca przychodzą coraz dalsi kandydaci z listy, a więc często tacy, o których autorom list nie śniło się nawet, że mają być radnymi. Ba, z miesiąca na miesiąc zwiększa się liczba takich Rad Miejskich, gdzie już wszystkie listy są wyczerpane i wogóle nie można dokompletowywać. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach poziom Rad Miejskich spada z dnia na dzień. Rady Miejskie i Magistraty wegetują, chore na starczy uwiąd i brak ludzi, wówczas gdy w ciągu tych 5 lat w każdem mieście życie wysunęło nowe siły, nowe talenty, które zasiadając w Radzie, dałyby jej nową energję, nowy rozmach.

To samo zjawisko widzimy i w b. zaborze pruskim, z tą tylko różnicą, że tam już istniały stare samorządy, dobrze funkcjonujące, które i nadal pracują utartym trybem.

To samo dzieje się zarówno w samorządach gminnych, jak i w sejmikach powiatowych.

W imię czegoż jest zatamowane życie samorządowe w Polsce? W imię czego pozwala się na ten wyraźny jego rozkład i starcze wegetowanie? Oto w imię nowej doskonalej ustawy jednolitej dla całego państwa, którą ma opracować Sejm.

Zapewne wielką jest wadą obecnego życia samorządowego w Polsce, że w każdej dzielnicy oparte jest ono na innych zasadach. Nikt nie zaprzeczy temu, że wielką, historyczną zasługą obecnego Sejmu będzie, jeśli uchwali on cały system samorządowy w Polsce, zaczynając od samorządu gminnego, a kończąc na samorządzie wojewódzkim — jednolity dla całej Rzeczypospolitej.

Ale czy można zatamować bieg rzeki starym, nieuregulowanym łożyskiem, bo ma być zrobione nowe, ładne i prawidłowe łożysko? Ten, kto chciałby to uczynić, otrzymałby miano szaleńca. Ale czyż samorządy nie są tym istotnym łożyskiem, którym płynie codziennie, bo gospodarcze i społeczne życie każdego narodu? I oto to łożysko zostało rok temu zatamowane, bo Sejm jeszcze nie uchwalił nowej ustawy.

Ale minął rok i Sejm nie przystąpił nawet do omawiania najistotniejszej ustawy, bo miejskiej. I nawet jeśli będzie chciał obecnie do niej zabrać się, to w najlepszym wypadku uchwali przed letniemi ferjami, a więc Senat dopiero na jesień. Innemi słowy jeszcze jeden rok ma życie samorządowe rozkładać się. Ale czy jest gwarancja, że Sejm obecny, gdzie niema większości, a gdzie wobec tego zawsze łatwo pogrzebać, a przynajmniej „zagwoździć“ każdą niemiłą ustawę — wogóle zdobędzie się na załatwienie tych ustaw, które siłą swego ogromnego znaczenia politycznego i społecznego napewno będą przedmiotem namiętnych walk między stronnictwami? Losy ustawy gminnej, którą podjął się załatwić jeszcze Sejm Ustawodawczy, nie wróżą nic dobrego.

I dlatego jeśli minister Ratajski naprawdę chce uzdrowienia życia samorządowego w Polsce, winien zdobyć się na energiczny a jedynie odpowiedni w tych okolicznościach krok — rozpisanie jaknajszybciej nowych wyborów do Rad Miejskich w całej Rzeczypospolitej. A to łatwo uczynić, rozciągając obowiązującą w b. Królestwie i b. zaborze pruskim ordynację wyborczą na Małopolskę i Kresy — pozostawiając tam jednocześnie narazie do chwili uchwalenia nowych ustaw przez Sejm — obowiązujące dziś statuty miejskie“.

To jest istotnie jedyne wyjście. Czas zrobić to jak najprędzej!

A społeczeństwu nie wolno w tej sprawie być dłużej obojętnym. Musi i ono głośno odezwać się w tej doniosłej sprawie. Żądanie rozpisania wyborów do gmin na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej powinno dziś stać się powszechnem.

—::—

nowy podział pogodzi te sprzeczne interesa, na których dziś Polacy budują niejakie nadzieje, że nadomiar złego zaborcy wmówią światu, iż pozbawiają Polskę niepodległości jedynie dla jej dobra. Szorstko rozwiewał Mably nadzieję Wielhorskiego, jakoby Polska zdolna była do oporu: magnaci wyżej ceniący swoje fortuny nad wolność bez żalu przejdą pod obce jarzmo, Europa tak samo jak w r. 1772 nie zechce mieszać się w sprawę polską, szlachta się powoli przyzwyczai do nowego położenia, jak pokazuje obecne zachowanie się rozbawionej Warszawy, lud pogrążony w niewoli spokojnie będzie się przypatrywał pożarowi gmachu Rzpltej, ogólny paraliż, który dotknął mózgów polskich, uniemożliwi wszelką rewolucję. Wrogowie zatryumfują nad Polską, nie dlatego, żeby byli od niej lepsi lub sprawiedliwsi, ale że „nie mają ani waszej anarchji, ani tej niezaradności, która zepsuła i wyrodziła wszystkie części waszego rządu“.

Mably nawet przekonywał Wielhorskiego o konieczności cofnięcia się w zacisze domowe: „w tych warunkach światły obywatel nie ma już żadnych obowiązków do spełnienia, unika czynności publicznych, zamyka się w swej filozofji, ogranicza się do tego, żeby być tylko człowiekiem“.

Instynkt szlachetniejszej części narodu, której dziełem była Konstytucja 3-go Maja i powstanie Kościuszkowski, nie poszedł tą drogą, ale co do ogółu Rzpltej niestety dyagnoza Mablego okazała się trafną, podobnie jak i co do dalszego przebiegu wydarzeń politycznych, zakończonych drugim i trzecim rozbiorem.

—::::—

Rekord.

Zdarza się często, że się asygnuje jakiemuś inwalidzie rentę — w kwocie 1 grosza. Okazuje się, że jest to renta o tyle realna, że 1 grosz da się podjąć w urzędzie, choć to na drwiny zakrawa. Ale Wielkopolska Izba Skarbowa przesłała pewnemu inwalidzie taką rentę:

Mianowicie zawiadomiła go, iż na podstawie przedłożonych uwierzytelnionych odpisów świadectw szkolnych przysługuje mu dodatek kwalifikacyjny w wysokości 25 procent renty zasadniczej i dodatku dla ciężko poszkodowanych, czyli miesięcznie od 1. stycznia r. 1924... po 187, 50 marek. 187 marek z fenigami — za wyższe studja... Jest to jedna setna grosza!

Ponadto dokument, o którym mowa, pouczał owego inwalidę, iż za czas pobytu w szpitalu może mu być przyznana dziennie 1/30 od 5 proc. wyżej podanej miesięcznej kwoty.

5 procent od setnej części grosza, to znaczy jedna dwutysięczna, a trzydziesta część tego ułamku — to jedna 60 tysięczna grosza!

Tyle może sobie polikwidować, jako dopłatę dzienną za czas leczenia się.

Pytanie, ile lat musiałby petent przebyć w szpitalu, ażeby mógł choć raz pokwitować odbiór należytości — w najskromniejszej postaci jednego grosza?

166 lat i kilka miesięcy...

—:::—

Znowu katastrofa w kopalni.

PRAGA, 2. 1. (Pat.). Wskutek eksplozji gazów w kopalni „Ludwig“ w okolicy Morawskiej Ostrawy jeden górnik został zabity, czterej ciężko, a 8 lżej rannych.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 stycznia

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY POL. Posiedzenie wydziału odbędzie się w niedzielę, 4. b. m. o godz. 12 w Kasynie i Kole lit. art.

WPISY NA PRZEMYSŁOWE KURSY ZAWODOWE. Krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu organizuje we Lwowie od stycznia 1925 r. nowe kilkumiesięczne kursa: 1) kroju i szycia bieliźniarstwa i krawiectwa damskiego, 2) modelowania z zakresu krawiectwa damskiego (tylko dla fachowych), 3) wyszkolenia instruktorek krawiecko- bieliźniarskich do udzielania nauki na prowincji, 4) wyszkolenia pracowników (ic) kuśnierskich, 5) modniarstwa, 6) trykotarstwa ręcznego (wyrób modnych szali, sweaterów, czapek etc., oraz trykotarstwa maszynowego, 7) wyrobu kwiatów sztucznych, 8) kilimkarstwa, 9) majsterski kurs szewstwa, 10) cholewkarstwa, 11) wyrobu obuwia domowego oraz 12) książkowości i kalkulacji rękodzielniczej (z uwzględnieniem potrzeb spółdzielczości pod kierownictwem sił fachowo ukwalifikowanych.

Wpisy na powyższe kursy przyjmuje oraz udziela informacji kraj. Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu we Lwowie, pl. Smolki 3. III. p. codziennie od godziny 11 do 1 w południe.

Również przyjmuje Patronat pisemne zgłoszenia o urządzanie kursów na prowincji.

REPREZENTACYJNY BAL MEDYKÓW, odbędzie się dnia 10. I. 1925 w salach Kasyna i Koła Lit. Artyst. Zaproszenia wydaje się od 5. b. m. w Kasynie codziennie między 19 — 20.

KURSY WALUT. We Lwowie płacono wczoraj dolary do 5.16 i pół, kanad. do 5.14 i pół. W Zurychu płacono 3 b. m. przekazy 99 gotówką 98, fr. szw. za 100 zł.

DELOŻOWANIE 7 RODZIN Z WALĄCYCH SIĘ OFICYN. Przy ul. Pańskiej lwowski oddział PKO. wybudował w oficynach duży gmach czteropiętrowy dla pomieszczenia swych urzędników. Podczas tej budowy natrafiono przy kopaniu fundamentów na bagnisty teren, przyczem nadwerężono fundamenty dwupiętrowej oficyny, zamieszkałej przez 7 rodzin, należącej do kompleksu realności przy ul. Kochanowskiego pod l. 10. Oficyny te przed kilku miesiącami zarysowały się. Wczoraj powiadomiono policję, że grożą one zawaleniem. Dyrekcja policji po stwierdzeniu tego faktu zarządziła natychmiastowe delożowanie tego budynku. Rodziny pozbawione dachu nad głową umieszczono w drugorzędnych hotelach.

ZAGINIENI. Anna Glanz, wdowa, zamieszkała przy ul. Kordeckiego l. 32. doniosła policji, że 51- letni syn jej Józef, wyszedłszy do miasta nie wrócił do domu i przepadł bez wieści.

Policji doniesiono również, o zaginięciu 18- letniej służącej Zofji Pfeiferównie, która rzekomo miała wyjechać ze swą przyjaciółką do Stryja.

POSTRZELONY W SPRZECZCE. Do szpitala we Lwowie, przywieziono Stanisława Banasia, osadnika wojskowego z Łobaczowa koło Beresteczka. Postrzelił go śrutem z dubeltówki niejaki N. Braner, podczas sprzeczki.

STRZAŁEM OBUDZIŁ KOMENDANTA WARTY. Patrolujący nocą posterunkowy usłyszał strzał oddany z koszar oddziału samochodowego przy ul. Na Błonie. Jak następnie stwierdzono strzał ten oddał pewien szeregowiec stojący na warcie, albowiem zapomniano go zluzować w odpowiednim czasie.

NAPAD RABUNKOWY WIEJSKICH PAROBKÓW. Na drodze między Mostami Wielkimi a Kupiczwolą przed tygodniem napadło pięciu bandytów na kupców Abrahama Einhorna i N. Schera. Opryszki strzelając zranili jednego z napadniętych, poczem zrabowali im kilkaset złotych i zbiegli. Rabusie byli ubrani po wiejsku. Napadnięci ochłonąwszy z przerażenia dopiero za kilka dni to jest 2. b. m. powiadomili policję o rabunku. Zarządzono pościg za bandytami.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI I PORANIENIA. St. Kramarz, murarz, zatrudniony przy budowie II. Domu techników, wracał wczoraj wieczorem do miasta przez ulicę Kadecką. Nieznani napastnicy napadli go i ciężko pobili, uszkadzając mu lewe oko. Zaopatrzono go w Pogotowiu ratunkowem.

Tu również udzielono pomocy Eugeniuszowi Dmażylowi który się zgłosił z raną zadaną nożem na plecach. Rozalię Anczakową, pokąsaną przez szczura, oraz 4- letniego Franciszka Lagockiego poparzonego ukropem na twarzy i plecach.

WALKA Z PASKARSTWEM. Funkcjonarjusze policji dla walki z lichwą stwierdzili w ub. tygodniu uprawianie lichwy towarowej w 7-miu sklepach korzennych oraz brak cen i cenników w 23 firmach, 4 restauracjach i dwóch sklepach z naczyniami.

Wynotowano również 3 piekarzy za brak kartek na chlebie, oraz 9 składów opału, w których nie oznaczano tablicami jakości węgla.

KRADZIEŻ DZIEŁ SZTUKI. Z gabinetu dziekana Wydziału sztuk pięknych na uniwersytecie w Wilnie, skradziono autoportret Orłowskiego (akwarela) ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, oraz drugi z wizerunkiem św. Antoniego i figurę przedstawiającą Wenus rzeźbioną w bursztynie.

RÓŻNE KRADZIEŻE. W kościele OO. Jezuitów skradziono nauczycielce Klarze Buselak, torebkę, zawierającą 107 zł. i różne drobiazgi.

Z mieszkania Reginy Gottesmanowej, przy ul. Głowej skradziono futro krymskie, wartości 1.500 zł.

Antoniemu Kowalewskiemu, studentowi, skradziono obok kawiarni wiedeńskiej portfel, zawierający 51 zł i dokumenty.

PRZYKRA PODWYŻKA. Od 1. b. m. jak wiadomo, magistrat podwyższył cenę biletów tramwajowych. Podwyżkę tę uchwaliła Rada miejska wbrew silnej opozycji radnych z klubu socjalistycznego.

Obecnie ogół mieszkańców miasta utyskuje i ostro potępia te zapędy magistratu, oraz „ojców miasta" aprobujących to zdzierstwo.

Magistrat warszawski nosił się również z zamiarem podwyżki cen biletów tramwajowych. Rząd jednak nie dopuścił do tego. Lwowskie województwo winno również anulować tę uchwałę o podwyżce biletów tramwajowych, tembardziej, że przedsiębiorstwo M. K. E. nie wykazuje deficytu.

OSZUKIWANIE BEZDOMNYCH. Wiktorja Chwojkowa, doniosła policji, że niejaki N. Kurnicki, zamieszkały przy ul. Skarbkowskiej pod l. 36, pobrał od niej przed kilku tygodniami 30 zł. w celu wyszukania jej mieszkania. Dotychczas jednak nie wskazał on jej podobnego adresu, ani też nie zwrócił pobrane pieniądze. Kurnicki ma podobnych ofiar więcej na sumieniu, gdyż pobrał on od licznych podobnych interesentów po 5 zł. jako „wpisowe".

OKRADZENIE LISTU AMERYKAŃSKIEGO. Genia Resenberg, zamieszkała przy ul. Zamarstynowskiej doniosła policji, że ktoś skradł na poczcie 60 dolarów z listu nadesłanego pod jej adresem z Ameryki.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Maria Kiwal, z Kleparowa, w stanie podchmielonym śpiewała i urządzała awantury w ul. Bernsteina. Osadzono ją w areszcie policyjnym.

Tu również zamknięto Izaaka, Arona Zausnera, z Kulikowa, który jechał koleją „na gapę".

Piotra Chmielowca, Mikołaja Pelijczuka, Marię Tracz i Marię Buratyńską aresztowano za wałęsanie się bezcelowo po ulicach miasta.

Zofia Kowaliszyn i Edward Ratij w stanie pijanym urządzali awantury na ulicach miasta.

Stefan Burmiej i Józef Marek, usiłowali znów skraść 300 zł. Marji Kiemierz, przechodzącej ulicą Legionów. Przytrzymano ich i odprowadzono do aresztu.

POSTRZELIŁ UCZNIA, POLUJĄC NA KAWKĘ. Wyrostek, nieznanego nazwiska, otrzymał od rodziców na gwiazdkę flobert. Wczoraj wybrał się on z tą niebezpieczną zabawką na wały, obok strażnicy pożarnej. Tu po nieudałem polowaniu na kawki, skierował flobert w kierunku 11- letniego ucznia Romana Kalitowskiego i niebezpiecznie postrzelił go w pierś.

Z ZEMSTY PODPALIŁ STERTY SIANA. Wł. Kawa, gajowy w lasach Eustachego Horocha w Parowcu koło Mostów Wielkich, ujrzał onegdaj w nocy kłęby dymu unoszące się nad lasem. Rano dopiero udał się w kierunku ognia, i stwierdził, że dopalały się dwie sterty siana. Powiadomiona o tym wypadku policja stwierdziła, iż sterty te były podpalone.

Odszukano następnie ślady dwóch podpalaczy, które to ślady prowadziły do zagrody Hodiszów. Aresztowano następnie braci Fedka i Dmytra Hodiszów, jako sprawców podpalenia. Jeden z nich był karany aresztem za kradzież drzewa z lsu. Z zemsty dokonał on podpalenia, wyrządzając tem szkodę w wysokości 720 złotych.

Różne.

ZŁOTY ROK WATYKANU. Z Nowym Rokiem rozpoczął się dla Watykanu okres złotego żniwa. Świat katolicki ma w sposób bardzo wydatny zasilić w tym roku finanse Watykanu. Pobożność, świątobliwość, nadzieja odpustu, wszystko to ma razem być czynnikiem który zamieni skarbiec stolicy apostolskiej w kopalnię złota. Także faszyści włoscy, a nawet masoni radzi są tym objawom pobożnościześrodkowującej się właśnie w Rzymie, bo im także spadnie tłusty ochłap z pańskiego stołu. W Rzymie ma być urządzona wystawa misyjna, połączona jednak z całkiem świeckiemi akcesorjami, jak orkiestry muzyki, pawilony rozrywek, rozmaite uciechy, zabawy i t. d. Rzym stanie się w tym roku ośrodkiem zabaw pierwszorzędnych a droga do piekła uścieli się tam przy pomocy odpustów.

NAJDŁUŻSZY TUNEL. Dotychczas najdłuższymi tunelami w Europie były tunele alpejskie: Gotardzki długości 140.900 metrów i Simploński długości 19.800 metrów. Niezadługo jednak palma pierwszeństwa pod względem długości należeć będzie do tunelu londyńskiej kolei podziemnej. Kolej ta jest najstarszą koleją podziemną, a jej tunele są najdłuższe w Anglii, ale nie ciągną się one nieprzerwanie na takiej długości, by mogły konkurować z tunelami alpejskimi. Od 1. grudnia jednak przeprowadzono nowy odcinek tunelu długości 11 tysięcy metrów, który w połączeniu z innym odcinkiem, da długość nieprzerwaną 16.000 m. Nie daje to wszakże jeszcze rekordu tunelowego. Ale prasa angielska donosi, że w nadchodzącym roku nowa linia zostanie przedłużona o 6.000 metrów bez przerwy i będzie najdłuższa w Europie.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA, urządza dn. 7. stycznia 1925 w sali Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry o godz. 4. popoł. „Gwiazdkę" dla dzieci obrońców Lwowa, wieczorem zaś o godz. 8. „opłatek", na dochód dla wdów i sierot po tychże obrońcach.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 7-mej do 9-tej wieczorem w lokalu Związku przy ul. Ormiańskiej l. 2. Wstęp po 4 zł. od osoby.

× POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE ul. Zimorowicza l. 9. We środę dnia 7. stycznia 1925 r. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. prof. Władysław Klimczak wygłosi odczyt p. t. „O starochrześcijańskich kościołach Raweny" (z przeźroczami). Goście mile widziani.

× MEDJA I SEANSE — odczyt pod tym tytułem, omawiający prawdę i istotne znaczenie zdemaskowania słynnego medjum Jana Guzika w Krakowie, wygłosi w święto Trzech Króli, we wtorek, 6. b. m. w sali Instytutu technologicznego (ul. Boularda l. 5). red. Władysław Leediger z Krakowa.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Akademickiej (pl. Marjacki — Hotel Europejski).

Komuniści niemieccy przygotowują nowe awantury.

WIEDEŃ, 3. 1. (Pat.). „N. Fr. Presse" z Berlina: Komuniści przygotowują na dzień zwołania parlamentu wielkie demonstracje, aby aby w ten sposób zamanifestować swoje żądania w sprawie amnestji dla więźniów politycznych czyli dla aresztowanych komunistów.

Niesłychany wyrok nacjonalistycznego sądu niemieckiego.

Proces prezydenta Rzeszy Eberta.

Nacjonalizm niemiecki, jak zresztą każdy nacjonalizm chwyta się często środków niegodziwych dla zniszczenia przeciwnika. Takiego właśnie środka dla podstawienia nogi prezydentowi Rzeszy niemieckiej, użył wszechniemiecki dziennikarz Rothhardt, który ogłosił w „Magdeburger Ztg." artykuł, w którym oskarża obecnego prezydenta Rzeczypospolitej niemieckiej Eberta o — zdradę stanu. Czynu tego miał się dopuścić Ebert przez popieranie w roku 1918 strejku robotników amunicyjnych, który przyczynił się do rozpadu armji niemieckiej.

Prezydent Ebert wytoczył Rothhardtowi proces o oszczerstwo i obrazę czci i rozprawa odbyła się przed trybunałem karnym w istotnie wstąpił do komitetu strejkowego, a istotnie wstąpił do komitetu trejskowego, a tylko jeden z świadków, powołany przez obronę, twierdził, że Ebert oświadczył, że robotnicy nie powinni słuchać rozkazów władz wojskowych. Pokazało się jednak, że ten świadek był już kilkakrotnie karany za oszustwo, i że jest znany ze skłonności do kłamstwa.

Trybunał zasądził wprawdzie Rothhardta na trzy miesiące więzienie za obrazę czci głowy państwa, ale w motywach wyroku stwierdził, że Ebert istotnie dopuścił się zdrady stanu!

Ten niesłychany wybryk sądu, złożonego z zagorzałych nacjonalistów, wywołał w całych Niemczech wielkie oburzenie, które znalazło wyraz w szeregu manifestacyj urzędowych i prywatnych. Gabinet Rzeszy, w którym zasiada nacjonalista hr. Kanitz, uchwalił jednomyślnie adres uznania i sympatji dla prezydenta, w którym uroczyście stwierdza, że cała działalność Eberta była skierowana dla dobra ojczyzny. Nawet organy „Volkspartei". należą do ugrupowań blisko związanej z nacjonalistami, potępiają surowo wyrok magdeburski.

—::—

„Partja monopolu".

Walka z Trockim.

Petersburska „Prawda" opublikowała niedawno trzy wielkie mowy, wygłoszone przeciw Trockiemu przez trzech właściwych władców dzisiejszej Rosji: Stalina, Kamieniewa i Zinowiewa. Są one bardzo charakterystyczne, najcharakterystyczniejsze jest może miejsce z mowy Kamieniewa, które brzmi:

„JESTEŚMY PARTJĄ MONOPOLOWĄ W KRAJU.

Zbieramy w naszych szeregach wszystko, co jest zorganizowanego w kraju, nie możemy jednak ani na chwilę zapomnieć, że jesteśmy otoczeni obcoklasowymi elementami, które stale rosną. Nie posiadają one formy legalnej organizacji. Wszystkie te drobnomieszczańskie elementy, nie mogące działać legalnie, starają się naturalnie swe dążenia przeprzeć przez naszą partję, a dla wywarcia nacisku wyszukują oczywiście najsłabszego ogniwa w naszej partji".

I w dalszym ciągu Zinowjew oskarża Trockiego, że jest tem „najsłabszem ogniwem", na które „elementy drobnomieszczańskie" wywierają swój nacisk.

Do tych „drobnomieszczańskich elementów" należą naturalnie także socjaliści.

Najcenniejsze w tem wszystkiem jest, że raz wreszcie komuniści otwarcie przyznali się, iż są „partją monopolową" i że poza nimi nikt w Rosji nie ma prawa do „formy legalnej organizacji".

Z kroniki samobójstw.

Lwów, 3. stycznia.

Zatruta desperatka wśród mogił cmentarnych.

Wczoraj w południe służba cmentarza Łyczakowskiego spostrzegła wśród grobów wijącą się w bólach młodą kobietę. Z powodu stale pogarszającego się stanu cierpiącej nie czekano na przybycie zawezwanej karetki Pogotowia ratunkowego, lecz odstawiono ją do pobliskiego szpitala. Tu stwierdzono, że kobieta ta zatruła się lysolem w celach samobójczych. Udzielono jej pomocy. Stan desperatki jest jednak groźny.

Policja, powiadomiona o tem, ustaliła, że niedoszłą samobójczynią jest 28-letnia Anna Dowhanówna, służąca u p. Cieślakowskiego, zamieszkałego przy ul. Zielonej pod l. 57. Powód desperackiego kroku nie zdołano na razie ustalić.

—:::—

Zamach samobójczy 16-letniego podlotka

Marja H., zamieszkała przy rodzicach przy ul. Podzamcze, skoczyła z I. piętra w zamiarze samobójczym, przyczem doznała licznych kontuzji. Działo się to wieczorem 1. b. m. Desperatka znajduje się obecnie w leczeniu domowem. Powodem zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne.

—:::—

Mimochodem.

Papką i czapką...

Pisma doniosły „radosną" wiadomość. — Oto papież obok błogosławieństwa przesłał prez. Wojciechowskiemu dwa medale z dwunastu, bo tyle miał do rozdania.

Naturalnie prasa klerykalno-patrjotyczna zachwycona. Co za splendor!

*

Właśnie w Rzymie odbywają się rokowania w sprawie konkordatu z Polską. Chodzi o zabezpieczenie majątków kościelnych i suwerenności rzymskiego kościoła w Polsce. I na tym punkcie kler i papież są twardzi. Przysyłają nam świecidełka za cenę poddania państwa pod władzę Rzymu.

Ciesz się narodzie medalikami!

Wzrastająca reakcja na Węgrzech.

Podobnie jak parlament włoski, obecnie także i parlament węgierski jest t. zw. parlamentem kadłubowym, który bojkotują socjaliści i demokraci. Stan ten wykorzystał rząd Bethlena, aby przeprowadzić reakcyjną ordynację wyborczą dla gminy m. Budapesztu i nowy porządek dzienny dla parlamentu, knebIujący całkowicie opozycję. Obecnie zapowiedział hr. Bethlen również nową reformę wyborczą, która wprawdzie zachowuje jawne głosowanie, ale chce przywrócić Izbę wyższą.

Przeciw żyjącemu na emigracji hr. Michałowi Karoly'emu wszczęto nowy proces, a mianowicie z powodu wykładu, który wygłosił przed rokiem na zgromadzeniu Partji pracy w Londynie. Tak ten proces jak i proces o zdradę stanu (ostatecznie rozstrzygnięty na niekorzyść Karoly'ego) ma jedynie na celu konfiskatę jego olbrzymiego majątku, który Karolyi w przeważnej części przeznaczył dla chłopów węgierskich.

—:::—

2 Poufne zgromadzenia partyjne 2

odbędą się w poniedziałek, 5. stycznia

W LOKALU ORGANIZACJI PRACOWNIKÓW GMINNYCH,

ul. Ormiańska l. 2. — i

W LOKALU Z. Z. K.

ul. Gródecka 69.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Referują tow. posłowie.

Wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej. Podatek part. może być uiszczony przy wejściu.

Obniżyć ceny mięsa!

Na targu zaznaczył się znaczny spadek cen bydła i nierogacizny, tymczasem ceny mięsa pozostają niezmienione. Zwłaszcza wieprzowina i wędliny powinny znacznie potaieć.

W tej sprawie odbyło się wczoraj w magistracie posiedzenie komisji cennikowej, która wbrew głosom tow. Mareckiego i delegata województwa uchwaliła odroczyć sprawę zniżki. Za odroczeniem głosował delegat magistratu r. Mazurkiewicz, do którego obowiązków służbowych należy walka z lichwą, nadto radni Bartlowa, Kotowicz i Höflinger. Dzięki tym głosom obniżkę cen odroczono, a zapewne za tydzień przyjdą rzeźnicy z żądaniem podwyżki, jako że apetyt tych ludzi jest nieograniczony. W tę sprawę powinno wkroczyć województwo i przywołać do porządku magistrat, którego rolą chyba nie jest pilnowanie interesów rzeźników.

Konferencje i zjazdy socjalistyczne

W Chrystianji odbyła się konferencja socjalistycznych partji Szwecji, Norwegji i Danji na której ustalono linje wytyczne dla ścisłej współpracy. Każda z trzech partji ma wydelegować dwóch przedstawicieli do stałego wydziału dla krajów skandynawskich, do którego także zaproszona zostanie partja finlandzka.

Francuska partja socjalistyczna zwołała kongres na dnie od 8—12. lutego 1925 do Grenoble. Porządek dzienny obejmuje poza sprawozdaniami przygotowanie do wyborów gminnych, kwestję reformy ordynacji wyborczej i referat o międzynarodowem położeniu gospodarczem.

—:::—

Z laską na ministra

BIAŁOGROD, 3. 1. (Pat.). Do mieszkania chorwackiego ministra bez teki Drinkowicza przybył wczoraj pewien mężczyzna i zapytał ministra, czy podpisał on rozporządzenie w sprawie rozwiązania chorwackiego stronnictwa republikańsko-chłopskiego. Kiedy minister odpowiedział potakująco, mężczyzna ów rzucił się na niego i uderzył go laską. Minister użył w obronie własnej rewolweru. Jak się później okazało sprawcą napadu był spensjonowany urzędnik.

—:::—

Na drodze do uzdrowienia sytuacji gospodarczej

Państwowa pożyczka zagraniczna na inwestycje rządowe. — Przewidziane zwiększenie zamówień rządowych.

Prezydent ministrów Wł. Grabski udzielił w wywiadzie dziennikarskim szeregu informacji o staraniach o pożyczkę zagraniczną.

— Główne poważne przeszkody — mówił — do osiągnięcia pożyczki zewnętrznej zostały zasadniczo usunięte przez uporządkowanie wewnętrznych stosunków finansowych państwa i porozumienie co do konsolidacji długów zagranicznych. To przedewszystkiem wywołało zainteresowanie się Polską ze strony poważnego kapitału zagranicznego, który w okresie inflacji był dla nas zupełnie niedostępny, a czynione nam propozycje wskazują, iż będziemy mogli

KREDYT ZEWNĘTRZNY UZYSKAĆ NA STOSUNKOWO DOGODNYCH WARUNKACH.

Zaznaczyć jednak muszę, iż mniemania, jakoby pożyczka zagraniczna była jedynym radykalnym środkiem zmniejszenia kryzysu kredytowego, idą za daleko, kryzys kredytowy bowiem jest wynikiem zupełnego wyniszczenia kapitałów w Polsce wskutek wojny i inflacji, radykalnem więc usunięciem przesilenia w tej dziedzinie życia gospodarczego nie może być sam napływ kapitału obcego, lecz wzmożony proces kapitalizacji wewnętrznej.

PAŃSTWOWA POŻYCZKA ZAGRANICZNA TYLKO POŚREDNIO MOŻE WPŁYNĄĆ NA ZMNIEJSZENIE KRYZYSU KREDYTOWEGO;

w lwiej części przeznaczona będzie przez rząd na akcje inwestycyjną, w mniejszym zaś stopniu na dotacje dla państwowych instytucji kredytowych. Naturalnie, wpływ obcych walut i dewiz z pożyczki zagranicznej zasili bardzo wydatnie zapasy walutowe Banku Polskiego, a to pośrednio wpłynie na zwiększenie się obiegu pieniężnego i w związku z tem na ożywienie działalności kredytowej Banku. Działanie ewentualnej pożyczki zagranicznej na złagodzenie kryzysu będzie miało miejsce — jak to zaznaczyłem — pod postacią wydatków, inwestycyjnych — przez zwiększenie zamówień rządowych.

— Wpłynie to niewątpliwie na ożywienie się życia przemysłowego?

— Oczywiście, ale tylko w pewnym stopniu. Przemysł jednak nie może tylko na to liczyć. Podobnie, jak państwo, dla zwiększenia swej zdolności kredytowej musiało doprowadzić do równowagi swój budżet i uporządkować swoje stosunki zewnętrzne, a uzyskiwaną pożyczkę zagraniczną zamierza zużyć przedewszystkiem na akcję inwestycyjną w celu wytworzenia trwałych podstaw dochodowych, częściowo przeznaczonych na spłatę zobowiązań zagranicznych, tak samo w gospodarstwie prywatnem tylko

DOCHODOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW MOŻE BYĆ UZNAWANA ZA MIARĘ ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ.

Główny więc wysiłek sanacyjny w dziedzinie życia gospodarczego musi iść w kierunku osiągnięcia dochodowości, która z jednej strony da podstawę do uzyskania na dogodnych warunkach prywatnego kredytu zagranicznego, z drugiej zaś przyczyni się do łatwiejszego zwalczenia rywalizacji rynków obcych. Rząd, oczywiście, będzie szedł w tym kierunku na rękę sferom gospodarczym w swej polityce taryfowej, celnej, kredytowej i podatkowej. W tym celu styczeń i luty będą poświęcone szczegółowej analizie trudności, z jakiemi walczyć muszą poszczególne gałęzie wytwórczości.

Na razie uwagi te wydają się nam tylko życzeniami noworocznymi.

—:::—

Kim jest śląski książę na Pszczynie?

Obraził się, że go nazwano Polakiem.

Książę na Pszczynie należy do najbogatszych magnatów G. Śląska. Bogactwa jego są olbrzymie. Prawie, że większa część ziemi i lasów w powiecie pszczyńskim należy do niego; oprócz tego posiada on szereg kopalń na Polskim G. Śląsku, nie licząc przedsiębiorstw przemysłowych w Wrocławiu, i posiadłości ziemskich na Śląsku Dolnym.

Pod względem narodowym zaliczał się każdy książę „panujący“ na Pszczynie za Niemca najczystszej wody.

Dlatego każdy górnoślązak Polak spodziewał się, że z chwilą złączenia się Śląska z Polską, pozbędzie się tych pijawek społecznych, że wyniosą się tu z Śląska tam, dokąd zawsze ciążyli w swych przekonaniach. Każdy spodziewał się, że krzywdzie tuczącej się na nędzy polskiej ludności sanie się koniec, że ogromne posiadłości ziemskie, dające korzyści jednostce, przeznaczone będą na cele parcelacji pomiędzy ubogich chłopów, chałupników, staną się dobrodziejstwem dla tych rzesz robotniczych, pielgrzymujących w każdą niedzielę do pracy w ciężkim przemyśle.

Tymczasem magnatów pruskich traktuje się w sposób królewski, o czem świadczy przyjęcie właśnie tego księcia pszczyńskiego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polski p. Wojciechowskiego. Prezydent Polski przyjął go jak udzielnego księcia z wszelkimi honorami. Prasa patrjotyczna rozpisywała się z uwielbieniem o samym fakcie, podsuwając odwiedzinom księcia pszczyńskiego charakter polityczny, a mianowicie zapewniała, że książę pszczyński z Niemca stał się Polakiem najprawdziwszym. Usłużni pismacy „patrjotycznej“ prasy dowodzili, że jest on prawdziwym Polakiem, bo pochodzi nawet z rodziny Piastów. W duszach „patrjotów“ tęskniących za królem rozpostarła się ogromna radość na tę wiadomość.

Zachwyt polskich parobków wzbudził naturalnie złość bractwa monarchistycznego w Niemczech. Nacjonalistyczna prasa niemiecka zawyła z wściekłości na dezertera z obozu nacjonalistycznego.

Niemiecka prasa demokratyczna donosząc o fakcie przyjęcia księcia pszczyńskiego przez przez Wojciechowskiego, dołączała mniej lub więcej cięte komentarze, wykazując, że dezerter niemiecki jeszcze przed dwoma laty składał uroczyste ślubowanie, jako „Treudeutscher Mann“ razem z innymi magnatami śląskimi.

„Frankfurter Zeitung“ stwierdzała, że „Fuerst von Pless“ był najlepszym przyjacielem Wilusia II, który lubił go jako prawdziwego patrjotę niemieckiego i wiernego jego sługę.

Książę pszczyński zamiast siedzieć na dwu krzesłach, bo do tego zamierzała jego wizyta w Warszawie w celu zatrzymania jego dóbr, znalazł się nagle pomiędzy dwoma walczącymi o niego obozami.

Postanowił jednak swoją zaszarganą opinię wizytą warszawską podreperować w Niemczech i wytoczył redaktorowi „Frankfurter Zeitung“ proces o obrazę.

Rozprawa sądowa odbyła się w tych dniach. Zastępca księcia pszczyńskiego dowodził, że książę pszczyński nazywa się nadal „Fuerst von Pless“, że tylko w przekładzie na polski język brzmi to jakby „książę na Pszczynie“. „Fuerst von Pless“ zawsze czuje się Niemcem i działa na korzyść niemczyzny na Śląsku. Jego zasługą jest, że na Śląsku powstała pierwsza szkoła niemiecka na Śląsku. Tak wybielono „Fuersta“ na biało i stał się on znowu w Niemczech prawowitym Niemcem.

Pokutować musiał zaś redaktor „Frankfurter Zeitung“, którego sąd skazał za ubliżające uwagi o księciu pszczyńskim jakoby stał się Polakiem na 100 marek grzywny i obowiązek opublikowania uchwały sądowej, w prasie niemieckiej.

Tak więc z piasta zostały znowu nici.

Przedwojenne oświetlenie Warszawy.

WARSZAWA, 3. 1. (AW). Oświetlenie m. Warszawy z początkiem bież. r. dosiągnęło wysokości przedwojennej.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela, o godz. 3. popoł. „Wicek i Wacek“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Lampa Aladyna“.
Poniedziałek, o g. 7.30 w. „Eugeniusz Onegin“.
Wtorek, o godz. 3. popoł. „Komisarz sowiecki“.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Lampa Aladyna“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Tryumf medycyny“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Prawo pocałunkku“ (50 proc. zniżki).
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Tryumf medycyny“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna

Niedziela o g. 7.30 w. „Hrabina Marica“.
Poniedz. o g. 7.30 w. „Szampańskie kobietki“.
Wtorek, o godz. 7.30 w. „Dorina“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“ (abonament grudniowy ważny).

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

Gościnne występy artystycznego teatru rosyjskiego.
4. stycznia, niedziela, „Zielony Kakadu“.
5. stycznia, poniedziałek, „Zielony Kakadu“.
Przedsprzedaż w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Niedziela, 4. stycznia: Koncert Symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego.
Poniedziałek, 5. stycznia: Z Cyklu koncertów mistrzowskich: Angielski Kwartet smyczkowy „Catterall Quartett“. 5—6

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Występ pp. Kaniewskiej, Brejtmana i Bruna.
Niedziela, o godz. 3.30 pop. „Zapomniana Matka“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Surka w 7. niebie“.

—:::—

WIECZORY KULTURY TEATRALNEJ. Prof. Un. Dr. E. Kucharski wybitny znawca twórczości Fredry, wygłosi na najbliższym wieczorze kultury teatralnej (5. b. m.) odczyt p. t.: „Fredro a teatr“.

„PREMIERA „SWITU, DNIA I NOCY“. Premiera pierwszej obsady, w której grają pp. Łozińska i Hierowski, reżyseruje Żytecki, scenę dekoruje Balk, odbędzie się 8. b. m. — premiera drugiej obsady z pp. Dębicką i Orzechowskim pod reżyserją Orzechowskiego w dekoracjach Stahla następnego dnia, t. j. 9. Obie obsady grają bez suflera. Naturalnie najlepszą rzeczą byłoby by bezpośrednio na obie te premiery publiczność nabywała od razu bilety wstępu.

PO RAZ OSTATNI „KOMISARZ SOWIECKI“. We wtorek, na ogólne żądanie dyrekcja teatru daje raz jeszcze głośną efektowną sztukę Czirikowa o g. 3.30 popoł.

ABONAMENT STYCZNIOWY. Jak można z góry przewidzieć, abonament styczniowy cieszy się tak wielkim pokupem, że już w najbliższych dniach będzie prawdopodobnie wyczerpany. Publiczność nasza przekonała się już jak wielką ulgą są dla niej te olbrzymie zniżki, które umożliwiają jej korzystanie ze wszystkich Teatrów miejskich po minimalnych cenach. Abonament styczniowy podobnie jak to było w grudniu, jest bardzo korzystny ze względu na to, że Teatry przygotowują szereg nowości. Abonament premierowy rozpoczną sprzedawać kasjerki w dniu 8. stycznia w godzinach urzędowych.

ZDZISŁAW DĘBICKI wypowie w czwartek 8. b. m. o godz. 7. w. prelekcję na temat twórczości literackiej Władysława Reymon'a, najnowszego polskiego laureata nagrody Nobla. Karty wstępu wydaje sekretarjat Kasyna i Koła lit. art.

—:::—

Sprawy partyjne.

RADA NACZELNA PPS. Dnia 17 i 18 stycznia 1925 r. w lokalu ZPPS w sejmie, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. oczątek obrad o godz. 11. rano.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

ZGROMADZENIE KOŁA MŁODZIEŻY PPS. oddziału żeńskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 4. stycznia o godz. 4-tej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia Pracowników gastronomicznych, Rynek l. 3. II. piętro.

Zarząd Koła Młodzieży PPS.

—:::—

Pieniądz amerykański „dobrodziejem” Europy.

Po wojnach mniejszych czy większych zwycięzcą niewątpliwym był zawsze jedynie kapitał. Bo nawet kraje zwycięzkie musiały się nieraz lizać z otrzymanych ran, kraje zwyciężone musiały się zwracać o pomoc do sąsiadów bądź dla spłaty odszkodowań bądź dla wewnętrznej swej odbudowy — nic dziwnego, że w takiej sytuacji wszyscy, zwycięzcy i zwyciężeni tych, co swe skrzynie ze złotem dla nich otwierają, uważają za swych dobroczyńców choćby to się srodze na położeniu ludności w przyszłości odbiło.

Pożyczki państwowe w nowoczesnem znaczeniu tego słowa zaczęły grać wielką rolę dopiero podczas wojen Napoleońskich i po tych wojnach. Na pożyczkach, udzielanych państwom europejskim, wyrosła potęga finansowa, domu Rothschildów. Współzawodniczył z nimi przez długi czas chrześcijański dom angielski Baringów.

Poprzednio przez szereg lat udzielały pożyczek zagranicznych domy bankierskie francuskie, oraz szereg wielkich bankierów holenderskich.

Na pożyczki rosyjkie przez wiele lat miał formalny monopol dom berliński Mendelsohnów, potomków znanego filozofa i reformatora żydów niemieckich.

Dla państw bałkańskich pożyczki państwowe załatwiali bankierzy wiedeńscy. Na pożyczkach dla Turcji wzbogacił się baron Hirsch. Ostatnia wojna zniszczyła całkowicie dobrobyt kilku państw Europy a poprawa ich położenia zależna jest od pożyczek zagranicznych, długo terminowych. W Europie okazuje się powszechny brak pieniędzy i dlatego oczy wszystkich zwrócone są ku finansierze amerykańskiej.

Interes pieniężny Stanów Zjednoczonych skupia się wciąż jeszczę w Nowym Yorku, który gra rolę dominującą w finansach i handlu pieniądzmi. To też uzyskanie pożyczki państwowej zależy przedewszystkiem od kierujących osobistości świata finansowego nowojorskiego.

W tym świecie dom bankowy Morgana zajmuje pierwsze miejsce. To znaczy, że może Morgan sam nie brać udziału w pożyczeniu pieniędzy, ale jego opinja przychylna odgrywa rolę decydującą. W ostatnich czasach bank Morgana poszedł na ratunek Niemcom.

Syndykat banków J. P. Morgan and C., ogłasza, iż zgodnie z warunkami międzynarodowej pożyczki dla Niemiec, za pozwoleniem rządu St. Zjedn. zostało wysłanych do Niemiec poraz pierwszy od czasu wojny wszechświatowej pięć miljonów dolarów w złocie, jako pierwszej raty na pokrycie amerykańskiej części międzynarodowej pożyczki St. Zjedn. w sumie 110,000.000 dolarów. Następne raty będą następować po sobie w pewnych odstępach dopóki w ciągu 6 miesięcy nie zostanie do Niemiec wysłanych całych 110,000.000 dolarów w złocie.

—:::—

Samorządy i instytucje publiczno-prawne pod kuratelą.

Po cichu, bez rozgłosu, poza plecyma sejmu, na podstawie pełnomocnictw nadzwyczajnych zostało wydane rozporządzenie, które autonomiczne życie gmin i wielu instytucji, ma czynić zależnemi od delegatów rządowych.

Oto Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie nadzwyczajnych pełnomocnictw wydał onegdaj rozporządzenie, które weszło w życie natychmiast, o ustanowieniu delegatów rządowych przy poszczególnych samorządach i innych związkach prawno-publicznych. Na zasadzie tego rozporządzenia minister Skarbu, w porozumieniu z właściwymi ministrami bądź bezpośrednio, bądź przez władzę skarbową II. instancji

W RAZIE STWIERDZENIA W GOSPODARCE POMIENIONYCH ZWIĄZKÓW WADLIWEJ GOSPODARKI GROSZEM PUBLICZNYM,

a m. i. zatrudnienia zbyt licznego lub kosztownego personalu, zawarcia niekorzystnych umów, obciążania płatników ponad istotną konieczność płacenia, ustanawia przy tych samorządach delegatów rządowych.

Do kompetencji takiego delegata należy

ROZTOCZENIE KURATELI NAD ODDANYM MU POD OPIEKĘ SAMORZĄDEM,

który jest mu obowiązany, na żądanie, przedstawiać przed uskutecznieniem, wszystkie wydatki. Delegat w razie stwierdzenia, że wydatek dany jest niezgodny z przepisami o gospodarce finansowej samorządów lub nie jest przewidziany w budżecie, ma prawo taki wydatek wstrzymać. Ewentualne odwołanie się związku które jednakże nie wstrzymuje zarządzenia delegata, rozstrzyga ostatecznie minister skarbu w porozumieniu z właściwymi ministrami. — Wydatki, związane z ustanowieniem delegata rządowego, pokrywa w całości ten związek, przy którym delegat został ustanowiony.

Rozporządzenie to będzie pretekstem do nadawania posad na koszt samorządu.

Rozporządzenie powyższe może się stać dla niejednej gminy szkodliwym balastem, — zwłaszcza w wypadkach, gdzie panu delegatowi rządowemu zabraknie kardynalnej cnoty, to jest bezstronności.

—:::—

Policjant zawinił, powinien być ukarany.

Sokal, w styczniu.

W swoim czasie donosiliśmy o tem, jak jeden z funkcjonarjuszy P. P. wdarłszy się na zabawę ludową, urządzoną przez PPS., próbował zamącić spokój i prowokować zebranych. Następstwem tego była rozprawa, która odbyła się przeciwko posterunkowemu Filipowskiemu w Sądzie pow. w Sokalu. Filipowski oskarżony był o to, że obraził tow. Hałasa i został zasądzony na 1 dobę aresztu lub grzywnę. Stronę tow. H. zastępował adw. Repecki.

Wskutek odwołania się Filipowskiego do Sądu okr. we Lwowie, odbyła się w lwowskim Sądzie ponowna rozprawa dnia 2. stycznia br.

Z powodu nie przesłuchania pewnych świadków, wyrok został zniesiony i polecono do rozpisania nową rozprawę.

Co do wyniku tej sprawy można być zupełnie spokojnym, gdyż sprawa jest czysta i nie może być zaciemniona.

O wyniku nie omieszkamy donieść.

—:::—

Poczta przemyska.

PRZEMYŚL, w styczniu 1925.

Tutejszy budynek pocztowy podobnie jak znaczna ich część w Małopolsce nie odpowiada zupełnie swemu celowi. Winę tego ponosi b. gal. dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie, która aby zasłużyć na potrzebną sobie względność i pobłażliwość Wiednia robiła co mogła, aby zmniejszyć wydatki na pocztę galicyjską. Ponieważ jednak kontrakt najmu upływał a właściciel budynku nie chciał kontraktu przedłużać musiano się oglądać za innem pomieszczeniem. Pomieszczenie takie znalazło się u teścia znanego ze swych oryginalnych zdolności i zawodowej przeszłości urzędnika prezydjum ministerstwa poczt. Kupiono więc dlatego bez trudności kamienicę u teścia za bajecznie wyśrubowaną cenę.

Żal się jednak zrobiło pewnym ludziom tego domu który przydać się mógł dla interesów kupieckich i zaczęły się już starania, aby zapobiedz przeniesieniu tam poczty.

Wobec stosunków panujących na poczcie zachodzi obawa, że interesy osobiste zwyciężą. W imieniu więc pocztowców, którzy w nowym budynku zyskaliby wygodniejsze miejsce pracy i w interesie ludności która łatwiej mogłaby załatwiać swe czynności pocztowe, prosimy czynniki kompetentne, aby zapobiegły tym pocztowym machinacjom. Jeśli nie może ustać dezorganizacyjna robota ludzi z dawnej gal. dyrekcji poczt, to niech przynajmniej w tym wypadku nie psują, co inni próbowali naprawić.

Pocztowiec.

—:::—

Z ruchu socjalistycznego.

Międzynarodowe obrady w Brukseli.

Szereg międzynarodowych obrad, które odbywają się w Brukseli w dniach od 2—5 stycznia, rozpoczął się posiedzeniem biura socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej (2. i 3. stycznia), na którem przedmiotami obrad wstępnych są: układ gwarancyjny i rozbrojenie; 8-godzinny dzień pracy i święto majowe; taktyka wobec międzynarodówki komunistycznej i problemu rosyjskiego.

Dnia 3. i 4. stycznia odbędzie się wspólne posiedzenie biura S. M. R. z zarządem Międzynarodówki zw. zawodowych, na którem poza sprawą układów gwarancyjnych omawiana będzie kwestja 8-godzinnego dnia pracy i walki o ratyfikację międzynarodowej umowy, dotyczącej zakazu pracy nocnej w piekarniach.

Prowizoryczny porządek dzienny posiedzenia egzekutywy SMR (4. i 5. stycznia) obejmuje poza powyższemi następujące punkty: Imperjalizm i kwestja egipska; Międzynarodowy Kongres w r. 1925; Unja międzyparlamentarna i pokrewne sprawy; ogólne położenie polityczne i sytuacja poszczególnych krajów; stosunek SMR do pozaeuropejskiego ruchu robotniczego, oraz inne kwestje organizacyjne.

Czy Niemcy się zbroją?

Co mówi o tem minister Reichswehry.

Minister Reichswehry dr. Gessler udzielił redaktorowi „Berliner Tageblattu“ interwiewu w sprawie rozbrojenia Niemiec i ewakuacji strefy kolońskiej. Na wstępie minister zaznaczył, że ewakuacja strefy kolońskiej i zagłębia Ruhry jest kwestją polityczną. W okupacji rząd francuski widzi podstawę swej polityki nadreńskiej.

Sprawę rozbrojenia minister uważa tylko za pretekst, mający służyć celom polityki francuskiej.

Co do wykroczeń niemieckich przeciwko klauzulom traktatu wersalskiego traktującym o rozbrojeniu, minister zauważył co następuje: W sprawie 25 tys. odlewów stalowych, służących do fabrykacji karabinów maszynowych, które znalezione zostały w zakładach Kruppa, to zostały one zamówione przez firmę Simson, która stosownie do postanowienia komisji kontrolnej jest stałym dostawcą broni dla Reichswehry. Zamówienie to wykonane zostało za wiedzą komisji kontroli wojskowej.

Minister uważa wreszcie za niewiarogodną wiadomość o fabrykacji tajnej broni w prowincjach okupowanych.

W Boże Narodzenie w zakładach Karsruher — Industrie — Werke w Wittenau wykryto 10 tys. odlewów stalowych, przeznaczonych na lufy karabinów i karabiny maszynowe. Co do tego wypadku minister zaznaczył, że wyżej wymienione zakłady fabrykują strzelby myśliwskie i że odlewy stalowe, znalezione przed kilku dniami pochodzą z przed roku 1919-go i miały być zużytkowane do tych celów. Dr. Gessler podnosi natomiast, że podczas 1800 inspekcji nie znaleziono nigdzie gotowej broni, czego prasa francuska nie zauważyła.

Ukarany nacjonalizm węgierski.

Dwa wyroki śmierci.

Przed kilku dniami zapadł w Bukareszcie wyrok w sprawie głośnego zamachu zeszłorocznego, dokonanego na zebranie polityczne radykalnych demokratów w Bukareszcie ze strony terorystycznej organizacji „101“. Sprawcy, rekrutujący się z kół skrajnie nacjonalistycznych, zostali ujęci i postawieni przed sądem pod zarzutem podłożenia maszyny piekielnej, której eksplozja zabiła kilka osób a kilkadziesiąt poraniła. Po długiej rozprawie zapadł wyrok skazujący dwu obwinionych na karę śmierci, a innych na wieloletnie więzienie.

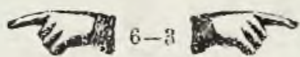
—:::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

NA RATY!

NA KARNAWAŁ!  6—3 **NA KARNAWAŁ!**

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

NA RATY!

LWOWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA Akademicka 23.

poleca **po cenach fabrycznych** wszelkie towary manufakturowe jak: kamgarny, materjały ubraniowe męskie i damskie, wełny, popeliny, gabardyny, jedwabie, krepdeszyny, materjały płaszczowe, paltowe, welury, plusze, welwety, szyfony, płótna, opale, batysty, prześcieradła, ręczniki, obrusy, kapy, firanki, koce, chustki, kołdry watowane i t. p. nowości sezonowe **NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.** Przy kupnie mała część gotówki. Obejrzenie towarów nie obowiązuje do kupna. Lokal otwarty od 9 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Motory ropne od 6 do 2000 HP. Urządzenia młyńskie, Prasy do oleju, Obrabiarki do metali i drzewa, na dogodne spłaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, ropę, papę, blachę pocynkowaną poleca

„PILOT" LWÓW, UL. BATOREGO 4.
Oddziały: w Tarnopolu i Podwołoczyskach.
Techniczna porada bezpłatnie. 1138—

Na raty wszystkim a w szczególności P. T. Urzędnikom dajemy **Ubrania, Raglany, Kurtki skórzane, Kurtki sukienne, Spodnie, Pryczezy** z najlepszych materjałów i po najniższych cenach

Józef Margulies
Lwów, pasaż Mikolasza 4 wejście obok kaw. »De la Paix«.

W 16 ratach!

każdy nabyć może **maszyny do szycia** najlepszych fabryk, **Gramofony, Płyty** tylko u firmy

I. Arnold Lwów, ul. Kazimierzowska 13 (naprzeciw Domu Towarowego).

W **16** ratach 3—1

Przyjmuje do naprawy gramofony.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 49-1
Dr. M. EISENBERG
ordynuje przy ul. Sykstuskiej l. 34 od 11—1 i od 3—6.

Dr. ANNA KOGUTOWA ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5 przy ul. **Friedrichów 8** (parter). 4—2

OSTATNIA NOWOŚĆ **OSTATNIA NOWOŚĆ**

JÓZEF PIŁSUDSKI
„ROK 1920"

Do nabycia w „**Księgarni Ludowej**", Szajnochy 2

Już nadeszły i są do nabycia
w Księgarni Ludowej
przy ul. Szajnochy l. 2

Kalendarz Robotniczy
P. P. S.
NA ROK 1925.
Cena 3 zł.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia
z dnia 28 lipca 1924.

NA KARNAWAŁ!

Poleca po cenach zniżonych: **obuwie lakierkowe, pantofelki balowe** oraz **obuwie trwałe, ciepłe papucze, kalosze i śniegowce** znany ze solidności **MAGAZYN OBUWIA** 18—16

Józef KRACH, Lwów, Halicka 15 **w podwórzu — naprzeciw WP. Uwiery**

KTO?
chce nabyć eleganckie stroje damskie — ten kupuje u znanej z solidności firmy

NA BARDZO DOGODNE RATY

CO?
należy uczynić, aby nosić pierwszorzędne stroje damskie? — Udać się do firmy

„POLONIA" Lwów Łyczakowska 10

NA długomiesięczne Raty!

= o = 30% TANIEJ!!

NA długomiesięczne Raty!

„POLONIA" Lwów Łyczakowska 10

KOMU
zależy, aby nosić eleganckie stroje damskie, niech spieszy do powyższej firmy.

NA BARDZO DOGODNE RATY

CZEMU
nie spieszysz do firmy „POLONIA" Lwów, ul. Łyczakowska 10. 1195



Suknie, bluzki, bieliznę damską, męską oraz ubranka dla dzieci i wyprawki wykonuje się starannie i tanio. — Lwów, św. Józefa 2. I. p. drzwi Nr. 9. x

---

KSIĄŻKA NA CZASIE
„UWAGI"
NAPISAŁ
SZYMON ASKENAZY
DO NABYCIA:
KSIĘGARNIA LUDOWA
LWÓW, SZAJNOCHY 2.
Cena 16 zł.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.